PROPORZEC

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY IDEOLOGJI STRZELECKIEJ

POD REDAKCJĄ TADEUSZA WIECZORKIEWICZA

ORGAN OFICJALNY ZJEDNOCZENIA BRACTW STRZELECKICH R. P.

ABONAMENT KWARTALNY 1.80 ZŁ CENA EGZEMPLARZA 0,60 ZŁ

CENA OGŁOSZEŃ: 1/1 str. 75.— zł 1/2 str. 37.50— zł, 1/4 str. 20.— zł - Ogłoszenia na okładce zewnętrznej 20%, na wewnętrznej 10% więcej. — Przy oddaniu ogłoszeń na cały rok 20% upustu. — Firmy zagraniczne płacą 50% więcej. — Ewtl. nieprzyjęcie ogłoszenia zastrzeżone.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „PROPORZEC", POZNAŃ, PIEKARY 17, PTR.

NR. 2 POZNAŃ, DNIA 1 LUTEGO 1927 ROK II

WYBIERAJCIE SIĘ NA KONGRES!

Bracia Strzelcy! Do łańcucha naszych wysiłków mamy ponownie wpleść nowe ogniwo, które powinno wykazać nasze zamiłowanie, naszą sprawność strzelecką i dojrzałość organizacyjną! Jeszcze żywo w pamięci naszej stoją wspomnienia z pierwszego Kongresu Strzeleckiego, jaki odbyliśmy w Poznaniu. Przypominamy sobie, że Kongres Strzelecki był odezwaniem się duszy polskiej w organizacjach naszych. Bractwa Strzeleckie wówczas jeszcze nie wszystkie zdążyły się spolszczyć. W Zarządach niektórych zasiadali nawet Niemcy, a Bractwo niejedno liczyło ich poważniejsze szeregi. Mimo wszystko przebudzili się Bracia i podążyli gremjalnie do Poznania, aby na Kongresie zaczerpnąć wiary w siły własne i w potęgę ducha narodowego. Zleciały się orlęta, aby czerpać natchnienia u krynicy macierzystej. I mimo niezliczonych niepowodzeń, mimo trudności, jakie napotykało spolszczenie Bractw, stanęła w Poznaniu wielka gromada, dokumentująca swoją solidarność w potężnym i imponującym pochodzie. Pomimo niepogody wyszły drużyny strzeleckie ze sztandarami swemi na ulice miasta, aby przedefilować wobec władz Zjednoczenia, wobec przedstawicieli Władz Państwowych, aby pokazać, że wielowiekowa tradycja polskich Bractw Srzeleckich na nowo odżyła! To też nie dziw, że po Kongresie poczęły się łamać zmurszałe posady, ugruntowane przez nieprzyjaznych nam zaborców. Nie potrzebujemy taić, że w chwili otwarcia kongresowego Zjazdu Delegatów liczyło Zjednoczenie zaledwie kilkanaście Bractw. Wszak w ciągu posiedzenia napływały liczne deklaracje, zgłaszające przystąpienie, a potem, pełna emocyj chwila przyłączenia się Pomorza i Śląska. Oto było uwieńczenie mozolnych i ofiarnych zabiegów inicjatorów Zjednoczenia.

Dzisiaj Zjednoczenie liczy 130 Bractw Strzeleckich. Organizacja jego rozbudowała się w Okręgach i Podokręgach. Organizują się nowe Bractwa tak na Śląsku, który specjalnym świeci przykładem, jak i na Pomorzu, czy w Poznańskiem. 24 stycznia przyłączył się Kraków, który powołany jest do pobudzenia mieszczaństwa małopolskiego. Nie wątpimy, że wnet powitamy Bractwo Strzeleckie we Lwowie, w kole naszem, które stróżuje wschodnich rubieży i ma potężną, pełną glorjozy tradycję. Wierzymy, że i ono, jak niegdyś, rozwinie swoją chwalebną działalność, ku chlubie Rzeczypospolitej. Czekamy, aż przyjdzie do nas i poda ręki do współpracy, drzemiąca stolica, Warszawa! Wierzymy, że za nią pospieszą ku nam i inne Bractwa, które albo zasnęły dzięki zarządzeniom Moskali, albo z pewną rezerwą stoją jeszcze na uboczu. Trzeba nam, aby cała Polska się zeszła, aby podała sobie w wspólnym wysiłku ramiona i dłonie. I tak, jak niegdyś z Wielkopolski poszły choć garstki żołnierza pod Lwów, pod Wilno, a potem nad Wisłę, bronić przed wspólnym wrogiem całości Ojcjyzny, aby zadokumentować pieczęcią krwi bratniej nierozerwalność granic Państwa i uczuć wspólnych, że tak przyjdą ku nam i Bractwa innych dzielnic Polski. Niema dla nas żadnych celów ubocznych. Pragniemy, aby Polska zdobyła się na należytą reprezentację i wobec innych państw, w zakresie strzelnictwa.

Niechaj do nas przyjdą wszyscy, dla których naczelnem wskazaniem jest dobro Ojczyzny i chęć służenia jej w chwili potrzeby, pod rozkazami prawowitych władz wojskowych. Wyciągamy bratnią dłoń i wołamy do wszystkich strzelców całej Polski, bez różnicy przekonań: Strzelcy łączcie się!

Kongres Strzelecki w Grudziądzu ma być dowodem naszych usiłowań. I tak jak kiedyś w Poznaniu, zamigotały różnobarwne mundury strzeleckie, niech i tam pokażą się światu. Wszak wiemy, że każdy Kongres przynosi wielki postęp we wszystkich dziedzinach naszej pracy organizacyjnej. Uprzytomnijmy sobie te niezliczone zebrania odbyte we wszystkich Bractwach, na których walczono o polskie ustawy, o polski język obrad, o przywrócenie klejnotów brackich i pamiątek, o zwrot własności, polskich niegdyś Bractw Strzeleckich, prawowitym dziedzicom! Czy przypominamy sobie jak trudna i nierówna była ta walka? Czy umiemy obliczyć sobie, ile pobudowano strzelnic nowych, a ile ich rozbudowano? Ile sprawiono sztandarów, zrzucając z proporcy brackich znaki brutalnego ucisku?

A to wszystko powstało z niczego. Gdzie Niemcy sprzedali strzelnicę, albo jej nie oddali, tam z niczego powstała nowa, okazalsza, przynosząca chlubę polskiemu imieniu.

Strzelcy! Posłuchajcie! Tyle daliście pracy i złożyliście ofiary na ołtarzu służby strzeleckiej, że zaiste nie potrzeba się wstydzić wobec rycerskich przodków naszych. Spełniliście swoje zadanie jak należało. Wprawdzie przy ciężkiej tej i beznadziej-



K. Wagner Gospoda leśna.

nej pracy było dużo usterek. Kto budował strzelnicę, im więcej zdał z siebie, tem szybciej popadł w niełaskę, a może nawet nieraz w niesławę. Wrogowie, którzy pozostawali pomiędzy nami, nie mogąc znieść gwałtownego rozwoju polskich Bractw Strzeleckich, mieli w tem interes. Waśnili i burzyli. Ale jedno zapamiętajmy: ocenę zasługi da dopiero przyszłość, a już dziś uznania głos podnosi się gdzieniegdzie. Wygładziły się różnice i praca twórcza postępuje naprzód! Jeżeli ciężkie warunki pracy organizacyjnej i bytowania utrudniają wam wasze zadanie, to nie załamujcie się. Kongres najlepiej okaże wartość tych wszystkich wysiłków.

Bractwo Strzeleckie w Grudziądzu wieloletnim wysiłkiem pobudowało śliczną strzelnicę, poprostu dlatego, aby móc u siebie gościć Kongres Strzelecki. Dlatego trzeba nam koniecznie gremjalnie pospieszyć na Pomorze i zagrzać ducha wśród jeszcze opieszałych gniazd.

Niech więc we wszystkich Bractwach czyni się przygotowania i wyznacza delegatów na roczny Zjazd Delegatów, a Zarządy zachęcają swoich członków, aby jak najliczniej wyjechali i stanęli do wspólnych zawodów. Nie bawmy się w maleńkie obchody i obchodziki, które zazwyczaj więcej kosztują, aniżeli przynoszą korzyści. Nie wyjeżdżajmy nigdzie, ale zato stańmy wszyscy w Grudziądzu. Poza uroczystościami lokalnemi, o zwykłym charakterze, nie urządzajmy innych. Wszelkie pomniejsze jubileusze i obchody odłóżmy na rok przyszły. Nie sprawimy sobie zawodu a Kongresowi przysporzymy powagi i znaczenia!

ŻORANOM W HOŁDZIE!

Wspomnienie z 150-tej rocznicy.

Bractwo w Żorach jubileusz obchodzi,
Wszystkich więc Braci do siebie przywodzi,
Więc hyżo do Żor i my zdążamy,
Bratnie serca i dusze składamy,
By święcić dusz naszych zjednoczenie,
Bratnich węzłów zapuścić korzenie.
Przyszła Brać z Poznania, Kępna, Koźmina,
Nie brak i Bydgoszczy, Nakła, Jarocina,
Grudziądz, Inowrocław, Rybnik, Katowice,
Mikołów, Żnin, Kraków i również Chojnice.
Wszyscy przeto zdążają Żoranom hołd złożyć,
Braterskiej łączności fundament położyć.
Żorscy Bracia po królewsku podejmują,
Gościom nawet swe mieszkania odstępują.
Miasto Żory tak odświętnie przybrano,
Jako nigdy tego nie widziano.
Ulice miasta w aleje zamieniono,
Ba, bramy triumfalne ustawiono!...
Nie można pominąć pięknego pochodu,
I także ślicznego korowodu, —
Jakto nam każdy z rzemiosła pokazuje,
Której to pracy najmilej hołduje.
Widzimy przeto bogatych rzeźników,
I wesołą drużbę stolarczyków,
Patrzym jak w kuźni biją śląskie młoty.
I ileż kominiarczyk ma ochoty!...

. . . .

Prezes honorowy Brat Bałdyk jest znany
I powszechnie jako działacz poważany,
Więc Pomorzanie wizytę mu dziś składają
I na Kongres do Grudziądza zapraszają,
Zapraszają mile i serdecznie,
By przyjąć go z Bracią statecznie —
Bałdyk, choć pracy dużo, wszystkich podejmuje,
Że do nas przyjadą, chętnie obiecuje...
A druh Prezes Sitko, to strzelec nielada,
Gdy wejdzie w stanowisko, strzał po strzale pada.
Wiceprezes Kutz Braciom chętnie bryczkę stawia,
A nawet karabinu nigdy nie odmawia.
Leśnik jest Sekretarzem, Nawrot Skarbnikiem,
Prokop Komendantem, Okręgu sternikiem.
Nad nimi Brat Burmistrz, z wielką życzliwością,
Otacza ich Bractwo wszelką troskliwością.
Wiem, iż więcej jest u Was, co zasługi mają,
Lecz, że pamięć zawodzi, niech wybaczają.



K. Wagner. Na polowaniu.

A uczcić wypada mi jeszcze jednego,
Jest nim Wiceprezes Okręgu Śląskiego, —
Ślązak rodowity, swojem przemówieniem
Nas zagrzał tak, — napełnił rozrzewnieniem.
Cześć Wam wszystkim, Bracia, Cześć niesie głos z Pomorza,
Stąd, kędy droga wiedzie do Polskiego Morza. —
Czarne, Wasze, tu brylanty, Bracia, my spławiamy
Waszą pracą, my na morzu, Polskę wysławiamy!
Niech ta wspólna praca, szczerze nas jednoczy,
Niechaj wszystkim wrogom otworzy oczy,
Że Pomorze jest Śląskiem, a Śląsk Pomorzem, —
Że nigdy przenigdy im się nie ukorzem!
Bo gdy hydry podła szpona ku nam się zawróci,
Nasza jedność, nasza siła, w niwecz ją obróci!
A za nami, pójdzie mnogie polskie plemie,
Ruszą, ruszą, wszystkie nasze ziemie,
I zadźwięczą sławnych naszych ojców miecze,
Tak dzisiaj, jak niegdyś w przedwiecze
I tylko póty rdzewieć będą na ścianie,
Póki zatrwa granic szanowanie!..

. . . .

Bractwa Strzeleckie, z tradycją swą zgodnie,
Niechaj zajmują wciąż miejsca przewodnie,
Niech jak najczęściej do siebie zjeżdżają
I nawzajem stale się bratają.
Tak jak Kraj nasz szeroki jest i długi,
Świećmy przykładem rycerskiej posługi...
A kiedy u nas, na znak braterskiej miłości,
Jak u Was, Kongres Strzelecki zagości,

Wspólnie z Wami egzamin zdać pragniemy,
Jakto Polski wspólnej, bronić umiemy...
Z góry więc do nas wszystkich Was prosimy,
Jak Wyście nas, tak i my ugościmy....
A z Wami niech przybędą i ci z Krakowa,
I od Warszawy aż do Lwowa,
I dalej poprzez wszystkie polskie ziemie,
Niech leci zew, strzeleckie budzi plemię,
Niech ich wszystkich na Kongresie nie zabraknie,
Bo Brać Pomorska, powitać wszystkich łaknie!...
Więc do widzenia! Ćwiczmy oko i dłonie,
Ku chwale Ojczyzny i jej obronie!

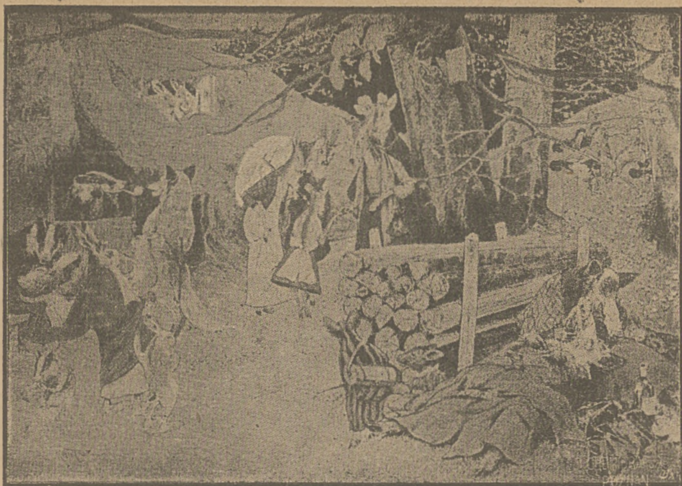
Bractwu Strzeleckiemu w Żorach, ofiaruje w upominku **Fr. Śliwa**, sekretarz Okręgu Pomorskiego Zjednoczenia Bractw Strzeleckich R. P.

Na drodze do potęgi!

ODPRAWA PREZESÓW OKRĘGU POZNAŃSKIEGO.

Stosownie do rozkazu Zarządu Zjednoczenia Bractw Strzeleckich R. P. odbyła się w niedzielę, dnia 9 stycznia rb. w sali Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu pierwsza odprawa prezesów Bractw, należących do Okręgu Poznańskiego. Z ramienia Zarządu Zjednoczenia przybyli prezes dr. Zygmunt Głowacki, wiceprezes dyr. Maciejewski, skarbnik dyr. Ziembiński i członek Zarządu Tad. Jaruszewski. Okręg Poznański zaś reprezentowali prezes Jan Łuczak, sekretarz Okręgu Graczyk i strzelmistrz Okręgowy Wład. Poznański. Na odprawę stawili się prezesowie wzgl. zastępcy Bractwa Strzeleckiego: Poznań — Michałowicz, Śrem — Zwierzchowski, Września — Jasiński, Jarocin — Broniński i Teichert, Rakoniewice — Kaczmarek, Grodzisk — Raszek, Bojanowo — Sulczyk, Koźmin — Kodler, Swarzędz — Tabaka, Zbąszyń — Woźny, Ostrów — Jondro, Kępno — Bogucki, Sieroszewice — Holz, Żerków — Pawłowski, Leszno — Ilski, Jaraczew — Ganowiak, Oborniki — Apolt, Kościan — May, Obrzycko — Schwartz, Kórnik — Figaszewski, Wolsztyn — Wróbel, Rozdrażew — Pieniężny, Szamotuły — Grzybkowski, Środa — Nowak Ign., Szczepankowo — Mazur, Pniewy — Brzózka.

Odprawę otworzył o godz. 11,40 prezes Okręgu Łuczak, przedstawiając cel i zadanie zgromadzenia, zaznaczając równocześnie, że zarządzenie na odbycie odprawy wydał Zarząd Zjednoczenia już na dniu 30 sierpnia ub. roku. Jednakże okoliczność, że Okręg zajmował się organizowaniem podokręgów, nie zezwoliła na wcześniejsze odbycie tejże. Dotąd zorganizowano 6 podokręgów, do których przydzielono 76 Bractw. Głównem zadaniem odprawy było omówienie uchwał powziętych na ostatnim Zjeździe Delegatów w Żorach na Śląsku, oraz



K Wagner Czas ochronny.

sprawy Zjazdu delegatów i przyszłego Kongresu, który ma się odbyć w roku bieżącym w Grudziądzu.

Przewodnictwo odprawy przejął prezes Zjednoczenia dr. Głowacki, a powitawszy przybyłych krótkiem, serdecznem przemówieniem, zaznaczył, że wprawdzie statut nie przewiduje takiej instytucji, jaką jest odprawa prezesów, jednakże praktyka wykazała potrzebę bliższego zetknięcia się z rządzącemi sferami Bractw Strzeleckich, bowiem Zjazdy ogólne nie mogą się z natury rzeczy oddawać omawianiu szeregu drobnych, a dla organizacji jednak ważnych zagadnień. Pozatem Zjazd ostatni w Żorach, nie był dostatecznie obesłany, nie można więc było wyczerpać całkowitego porządku dziennego, oraz przeprowadzić uchwał decydujących, bez współdziałania wszystkich sfer zainteresowanych. Zarząd Zjednoczenia chce za pomocą prezesów lepiej przygotować Zjazd następny, tembardziej, że Zarządy Okręgowe wykazały dotąd niedostateczną sprawność, zaniedbując sprężysty kontakt administracyjno-organizacyjny, w stosunku do Zjednoczenia, jako centrali. Odprawa prezesów jest ciałem opinjodawczem, niema więc możności podejmowania uchwał wiążących. Po takiem objaśnieniu udzielił prezes Zjednoczenia głosu Bratu Graczykowi, sekretarzowi Okręgu, który dał pogląd na stan organizacyjny i pracę z tem związaną, w sześciu Podokręgach. Nad referatem wywiązała się rzeczowa, ożywiona dyskusja. Brat Poznański domagał się regulaminu strzelniczego, któryby całkowicie obejmował wszystkie zagadnienia i wchodził w ramy statutu. Wiceprezes Maciejewski wyraził swą opinję, że nie powinno się zbyt natarczywie nalegać na Bractwa niezorganizowane, aby wstępowały do Zjednoczenia. Zdaniem jego po-

ciągnie tych wszystkich ospałych rzecz sama. Zmusi ich do przystępowania poprostu konieczność i powaga naszej organizacji. Odmienne wyraża zapatrywanie Brat Michałowicz, I Starszy Bractwa Poznańskiego, który twierdzi, że właśnie należy poczynić wszelkie wysiłki, by skojarzyć wszystkie Bractwa w Zjednoczeniu bez wyjątku. Brat Teichert, przedstawiciel Jarocina, a wiceprezes Okręgu wnosi, aby wobec Bractw, które nie przyłączają się do Zjednoczenia, stosowano bezwzględną absencję, nie biorąc udziału w żadnych uroczystościach, czy strzelaniach Bractw niezjednoczonych. Komendant Okręgu, Brat Jondro — Ostrów zgadza się na wywody przedmówcy, radzi jednakże dać Bractwom niezorganizowanym jeszcze pewien czas do namysłu, zastrzegając, że w każdym razie w roku 1928 żadne Bractwo zjednoczone nie weźmie udziału w żadnej uroczystości Bractw nie należących do Zjednocdenia. Wniosek ten, jako modyfikacja wniosku Brata Teicherta, przeszedł jednomyślnie. Przy tej sposobności podkreśla dobitnie prezes Zjednoczenia, że każde Bractwo, które jest członkiem Zjednoczenia, musi bezwzględnie być członkiem tego Okręgu, do którego zostało przydzielone.

Ożywioną dyskusję wywołało zapytanie, czy Bractwo Strzeleckie Poznań, uznane jako Podokręg, ma również przyjmować do swego Podokręgu inne jeszcze Bractwa. Brat Zwierzchowski ze Śremu prosi o przyłączenie jego organizacji do Poznania, ze względu na dogodniejsze warunki komunikacyjne. Sprzeciwia się temu zasadniczo Brat Jasiński z Wrześni, twierdząc, że cały szereg Bractw inklinuje ku Poznaniowi ze szkodą dla innych podokręgów. Brat Jaruszewski jest przeciwny przyłączaniu do Poznania dalszych Bractw, bowiem Poznań sam, jako organizacja poważna, tak pod względem liczbowym, jak i jakościowym, jest znacznym konkurentem w sprawności strzeleckiej. Brat Grzybkowski z Szamotuł wnosi, aby do Poznania można przyłączać jedynie organizacje, leżące w promieniu 20 kilometrów od Poznania. Br. Jasiński z Wrześni podtrzymuje całkowicie swoje wywody, podczas gdy I Starszy Bractwa Poznańskiego, Michałowicz okazuje gotowość rozszerzenia swego Podokręgu, zalecając jednakże, aby w każdym wypadku o przydzieleniu Bractwa do Poznania powziął odnośną uchwałę Zarząd Okręgowy, w porozumieniu z Zarządem Zjednoczenia. Br. Wróbel z Wolsztyna z naciskiem podkreśla konieczność szerzenia idei Zjednoczenia, nad którym to obowiązkiem w pierwszej linji należy czuwać każdemu Zarządowi.

Po wyczerpaniu dyskusji, prezes dr. Głowacki stwierdza, że zebrani przychylają się naogół do wniosku prezesa Michałowicza, aby nad przydzieleniem do Podokręgu Poznańskiego w każdym wypadku decydował Zarząd Okręgu Poznańskiego, w porozumieniu z Zarządem Zjednoczenia i to na pisemny, dostatecznie umotywowany wniosek Bractw zainteresowanych.

Stosownie do porządku dziennego, sekretarz Okręgu Graczyk odczytuje pismo Zjednoczenia z 30 sierpnia 1926 r. stresz-



K. Wagner Ślub w lesie.

czając przytem okólnik nr. 12. Omawia się sprawę jednolitego umundurowania. Przewodniczący dr. Głowacki nadmienia, że Zjazd Delegatów w Żorach miał przedłożony przez Zarząd Zjednoczenia projekt o jednolitem umundurowaniu i wybrana ad hoc komisja, bazując na odnośnym projekcie, opublikowanym w nr. 45 „Proporca", uchwaliła pewne zasady, co do których miały się orzec jeszcze poszczególne Bractwa. Zarząd Zjednoczenia podał rezolucję komisji poszczególnym Bractwom na drodze piśmiennej, jednakże dotąd żadne Bractwo nie dało w tej mierze odpowiedzi. Otwiera więc na temat powyższy dyskusję.

Br. Raszek z Grodziska nie zaleca jednolitego munduru. Radzi pozostawić każdemu Bractwu jego mundur tradycyjny. Przyłącza się do tego zapatrywania prezes Bractwa Poznańskiego, Michałowicz, wyrażając jednak konieczność wprowadzenia jednolitych szarż wzgl. oznak stopni służbowych. Brat Jondro z Ostrowa jest przekonania, że należy w każdym razie dążyć do spolszczenia mundurów, mających znamię pruskiego pochodzenia. Br. Ziembiński proponuje, aby nie zmieniano w zasadzie munduru dotychczasowego, ale zato, by ustalono nowy wzór munduru dla nowo tworzących się Bractw, oraz dla tych, które pragną zmiany. W każdym poszczególnym wypadku nowy wzór munduru powinien zatwierdzać Zarząd Zjednoczenia. Br. Jaruszewski podnosi konieczność ustalenia pewnych wytycznych co do umundurowania, bowiem Zjazd delegatów w Żorach nie powziął w tej mierze potrzebnej uchwały, ze względu na niską liczbę zebranych delegatów. Na wniosek Br. Jasińskiego z Wrześni, zamknięto na temat powyższy dyskusję, gdyż kwestja została dostatecznie wyjaśniona. Przewodniczący proponuje zebranym, aby sprawę ustalenia mun-

durów powierzono Zarządowi Zjednoczenia, a nie Zjazdowi Delegatów, ze względu na konieczność rychłego urzeczywistnienia postanowień. Propozycja ta została jednomyślnie przyjęta. Odprawa prezesów wyraziła następującą opinję:

a) nie zaleca się wprowadzenia jednolitego munduru dla wszystkich Bractw;

b) jednolity w zasadzie, spolszczony mundur należy ustalić dla nowotworzących się Bractw, oraz tych, które pragną zmiany;

c) sprawę umundurowania wzgl. stopni służbowych dla wszystkich Bractw przekazuje się Zarządowi Zjednoczenia, a nie Zjazdowi delegatów, do ostatecznego załatwienia;

d) w każdym poszczególnym wypadku winno odnośne Bractwo projekt nowego munduru przedłożyć Zarządowi Zjednoczena do zatwierdzenia.

W dalszym ciągu omawiano sprawę Zjazdu Delegatów i II Kongresu. Przewodniczący objaśnia, iż zgodnie z uchwałą Zjazdu Delegatów w Żorach, miał się odbyć ponowny Zjazd Delegatów w Poznaniu, celem załatwienia części programu żorskiego nie przedyskutowanego i nie załatwionego. Ponieważ jednakże Zarządy Okręgowe nie dostosowały się do pisma Zarządu Zjednoczenia z 30 sierpnia 1926 r., wzgl. okólnika nr. 12, a Odprawy Prezesów innych Okręgów odbędą się dopiero w miesiącu bieżącym, uchwał nie było można przeprowadzić, gdyż Zjazd Delegatów mógłby dopiero odbyć się w kwietniu. Termin tak późny, stałby poniekąd w sprzeczności z projektowanym zwykłym rocznym Zjazdem i Kongresem, który ma się odbyć w sierpniu br. w Grudziądzu. Dla tych to powodów, Zarząd Zjednoczenia, na posiedzeniu swem z dnia 30 sierpnia 1926 r. postanowił następującą uchwałę:

„Stwierdza się, że według paragrafu 1 regulaminu strzelniczego, znajdującego się przy statucie Zjednoczenia, przypada w r. 1927 Kongres Strzelecki Zjednoczenia Bractw Strzeleckich R. P. Do ustalenia miejscowości Kongresu właściwy jest Zjazd Delegatów. Ze względu jednakowoż na poprzednie uchwały uważa się Zarząd za upoważniony do oznaczenia miejscowości Kongresu, przypuszczając, że ogół Bractw uchwale się nie sprzeciwi już z tego względu, iż wedle kolejności przypada Grudziądzowi prawo i obowiązek podejmowania rocznego Zjazdu Delegatów, łącznie z którym odbyć się ma Kongres."

Postanowienie powyższe Zarządu Zjednoczenia doznaje aprobaty zebranych i postaniawia się odbyć II Kongres Zjednoczenia Bractw Strzeleckich w niedzielę, dnia 14 sierpnia, poniedziałek, dnia 15 sierpnia i wtorek, dnia 16 sierpnia r. b. w Grudziądzu. Dni te wybrano dlatego, że na dzień 15 sierpnia przypada święto Wniebowzięcia N. P. M.

Ponieważ Komitet Strzelniczy, przewidziany w paragrafie 4 regulaminu nie może być obrany przez Zjazd Delegatów, postanawia się zaproponować następujące:

Skład jego tworzą:

a) jeden członek Zarządu Zjednoczenia,
b) jeden członek wyznaczony przez Zarząd Okręgu Poznańskiego, jeden przez Okręg Bydgoski i jeden z Okręgu Śląskiego,
c) 6 członków Bractwa Strzeleckiego w Grudziądzu.

W dyskusji proponuje Brat Jondro z Ostrowa, aby Zjazd i Kongres odbyto w Poznaniu. Zdanie jego popierają Bracia Zwierzchowski ze Śremu i Jasiński z Wrześni.

Wiceprezes Zjednoczenia, Brat Maciejewski dowodzi, że w intencji Zjednoczenia jest czuwanie nad innemi Okręgami, aby i one zostały wprzągnięte bardziej niż dotąd do współdziałania, a co najważniejsza, żeby naocznie przekonały się o żywotności naszej organizacji. A ponieważ według kolejności należy się Grudziądzowi gościna Zjazdu i Kongresu, nie należy mu ujmować okazji do zbliżenia się, tembardziej, że każdy taki zjazd pozostawia swój wpływ utwierdzający i podnosi ducha strzeleckiego i narodowego. Skarbnik Zjednoczenia Brat Ziembiński podkreśla w całej pełni wywody przedmówcy i podnosi, że Grudziądz, gotując się od dawna na gościnę Kongresu, rozbudował wspaniale swoją strzelnicę. Takie ofiarne wysiłki dla sprawy strzeleckiej trzeba uznać, a można to uczynić jedynie drogą odbycia w Grudziądzu Kongresu. Do wywodów tych przyłączają się Bracia Łuczak, prezes Okręgu Poznańskiego i Jasiński z Wrześni. Szczegółowa dyskusja uzgodniła w tej mierze poglądy i przyjęto uchwałę Zarządu Zjednoczenia do zatwierdzającej wiadomości.

Niemniej ważnem zagadnieniem była sprawa systemu opłat składek członkowskich. Przewodniczący dr. Głowacki oznajmia, że wysokość składek zależy od ustalenia Zjazdu Delegatów, a dziś należy omówić system opłat. Skarbnik Zjednoczenia, Brat Ziembiński proponuje zaprowadzenie systemu znaczkowego. Br. Jasiński — Września sądzi, iż Zarząd Zjednoczenia powinien z opłat pobieranych w formie składek, przekazywać część odpowiednią Zarządom Okręgów na ich potrzeby, jako też Zarządom Podokręgów. Jako wzór przytacza prezes Zjednoczenia sposób inkasowania składek, zaprowadzony w Zw. Tow. Powstańców i Wojaków O. K. VII. Br. Tabaka ze Swarzędza radzi zaprowadzenie dwojakich znaczków, mianowicie dla Zjednoczenia i dla Bractw. Zgodna dyskusja wykazała potrzebę zaproponowania Zjazdowi wprowadzenia znaczkowej opłaty składek.

W dalszym ciągu omawiano sprawę wprowadzenia książeczek legitymacyjnych. W dyskusji przemawiają Bracia Michałowicz — Poznań, Kaczmarek — Rakoniewice, Ilski — Leszno, Sulczyk — Bojanowo, Teichert — Jarocin, skarbnik Ziembiński i prezes Zjednoczenia. Wynikiem było wyrażenie zdania, że należy Zjazdowi Delegatów przedłożyć wniosek o uchwalenie książeczek legitymacyjnych, które będzie wydawało Zjednoczenie, dla wszystkich członków Zjednoczenia. Na

zapytanie Brata Ilskiego z Leszna co do kwestji Kas Pogrzebowych, odpowiedział Br. Ziembiński, że sprawa ta jest jeszcze przedmiotem dalszych rozważań.

Między innemi omawiano jeszcze potrzebę podwyższenia liczby członków Zarządu Zjednoczenia. Prezes Zjednoczenia podnosi, że prezesowie Okręgów nie zawsze mogą uczestniczyć we wszystkich posiedzeniach Zarządu Zjednoczenia i dlatego uważa za wskazane, aby w myśl paragrafu 12 statutu Zarząd rozszerzono pod względem liczebności. Ogólna liczba Zarządu wynosiłaby po przyznaniu Zarządom Okręgowym po jeszcze jednym dalszym członku, osób 19. Krótka dyskusja uznaje potrzebę i właściwość takiego postanowienia.

Załatwiono także sprawę wspólnej odnaki Zjednoczenia, którą definitywnie ustalił Zarząd Zjednoczenia na posiedzeniu swem z dnia 30 grudnia 1926 r. Brat Łuczak okazuje wzory i zawiadamia, że odznakę tę będzie można nabywać wyłącznie tylko w Zarządzie Zjednoczenia, po cenie zasadniczej 2,50 zł.

W sprawie wydawnictwa miesięcznika Zjednoczenia „Proporzec", apeluje do prezesów wszystkich Bractw skarbnik Br. Ziembiński, nawołując, aby jak najwięcej abonowano własny organ, który wydaje Zjednoczenie z poważnym nakładem finansowym . Tylko jak najliczniejsze abonowanie może byt pismu zapewnić i podtrzymać jego egzystencję. Mówca podkreśla, że Zjednoczenie, przy tak potężnej liczbie członków, nie powinno na wydawaniu pisma dokładać, gdyż gdyby tylko wszystkie Zarządy swój obowiązek spełniły i dla wszystkich członków swoich „Proporca" zaabonowały, toby nakład pokrył wszystkie wydatki. Zresztą uchwała Zjazdu Delegatów w Żorach, gdzie postanowiono, że każde Bractwo musi dla wszystkich swoich członków bez wyjątku abonować pismo, powinna być respektowana. Zarząd Zjednoczenia poszedł ze swej strony na rękę, oddając od 30 egzemplarzy wzwyż już każdy egzemplarz po 30 gr. Drobny ten wydatek miesięczny może naprawdę pokryć każdy członek.

Pod wolnemi głosami podaje prezes dr. Głowacki do wiadomości, że Krakowskie Tow. Strzeleckie ponowiło prośbę o przyjęcie do Zjednoczenia. Na konferencję w tej sprawie wydelegowano Braci Maciejewskiego, wiceprezesa Zjednoczenia i członków Zarządu Jaruszewskiego i Łuczaka. Pozatem przewodniczący podnosi konieczność odczytywania na zebraniach Bractw Strzeleckich wszystkich okólników Zjednoczenia. Niemniej prosi, aby dla uniknięcia kolizji i niepowodzeń, Bractwa już teraz ustaliły kalendarzyki wszystkich swoich strzelań na cały rok i podały do wiadomości Zjednoczenia. Prócz tego komunikuje, że Zarząd Zjednoczenia omawiał projekt sekretarza Zjednoczenia Br. Wieczorkiewicza, w sprawie uroczystego obchodzenia święta Patrona Strzelców, św. Sebastjana, oraz wprowadzenia najwyższej odznaki w Zjednoczeniu, gwiazdy św. Sebastjana, która byłaby nagrodą dla najlepszego strzelca Zjednoczenia, współzawodniczącego w tym dniu o odznaczenie

wspomniane. Gwiazda ta, jako najwyższy order strzelecki, usuwałaby raz na zawsze wszystkie inne ordery z piersi tego, który ją zdobył. Sprawa ustalenia warunków konkursowych etc. będzie przedmiotem dalszych rozważań. W roku bieżącym, chcąc przywrócić Patronowi naszemu cześć mu należną, Zarząd Zjednoczenia zalecił odprawienie uroczystych nabożeństw.

Prócz tego prezes Zjednoczenia podkreślił, że na Zjazdy Delegatów winni wyjeżdżać w pierwszej mierze prezesowie Bractw, bowiem delegaci niejednokrotnie nie opanowują należycie całej materji.

Zebrani na odprawie wyrazili swoje zadowolenie z powodu rzeczowego jej przebiegu i posunięcia spraw organizacyjnych o kawał naprzód. Ujawniają życzenie, aby Odprawy Prezesów odbywały się częściej gdyż tylko one dają możliwość szczegółowego omówienia wszystkich spraw organizacyjnych, a nie obciążą Zjazdów, przygotowując ich działanie skuteczne. Stąd też zrozumiałe życzenie, aby Odprawy odbywały się najmniej raz w roku. Prezes Zjednoczenia przyrzekł dalsze postępowanie po linji obranej i podziękował zebranym za uczestnictwo, które wykazało wiele umiłowania sprawy strzeleckiej i żywotności naszej organizacji.

Na zakończenie przemówił jeszcze w jędrnych słowach prezes Okręgu Poznańskiego Br. Łuczak, dziękując przybyłym za okazane zainteresowanie, oraz prezesowi Zjednoczenia za przewodnictwo. Obrady, jakkolwiek bogate w mnogość spraw, otwarte o godz. 11,40, dobiegły swego końca już o godz. 14,25, kiedy to wszystkich pożegnał prezes Okręgu hasłem: „Czołem!"

Odprawa Prezesów Okręgu Pomorskiego i Bydgoskiego.

Podczas gdy Okręg Poznański odbył swoją odprawę Prezesów dnia 9 stycznia w Poznaniu, Zarządy Okręgów Bydgoskiego i Pomorskiego wezwały Prezesów Bractw sobie podległych, na wspólną odprawę, do Grudziądza, na dzień 16 stycznia r. b. Jak i w Poznaniu, tak i w Grudziądzu odżył na nowo duch strzelecki, który skutkiem zamkniętego sezonu strzeleckiego nieco przygłuszył się. Właśnie ta pora, wolna od zajęć strzeleckich, nadaje się najlepiej na rozważania natury administracyjno-organizacyjnej. — Zrząd Zjednoczenia reprezentowali w Grudziądzu wiceprezes Maciejewski, skarbnik Ziembiński, członkowie Zarządu Zjednoczenia Jaruszewski i Łuczak, prezes bratniego Okręgu Poznańskiego. Okręg Bydgoski reprezentował jego prezes Parzysz. Poza prezesem Zarządu Okręgu Pomorskiego zjawili się również członkowie Zarządu Bracia Cholewski, Sporny i Śliwa.

Posiedzenie zagaił o godz. 11 Prezes Okręgu Pomorskiego Brat Gańcza, wyrażając radość, że po raz pierwszy ma zaszczyt powitać na ziemi pomorskiej członków Zarządu Zjednoczenia, wita przybyłych delegatów, stwierdzając z ubolewaniem, że niestety i na ten Zjazd przybyła ledwo połowa Bractw należących do Okręgów.

Przedstawiwszy zebranym porządek dzienny i cel Odprawy Prezesów, oddał przewodnictwo w ręce wiceprezesa Zjednoczenia, p. dyr. Maciejewskiego. Ostatni w dobitnych słowach dziękując za przywitanie, wyraził słowa podziwu i zachwytu dla pracy Bractwa Strzeleckiego w Grudziądzu, które z tak ogromnym wysiłkiem i nakładem pobudowało śliczną strzelnicę i dowiodło widocznie umiłowania swego dla sprawy strzeleckiej. Następnie kolejno przedstawił Przewodniczący poszczególne uchwały, powzięte na Zjeździe Delegatów w Żorach, zobrazował nastrój Zjazdu i wyniki jego pracy. Wzywa Bractwa, aby na Zjazdy wysyłały tylko takich delegatów, którzy potrafią być prawdziwymi wyrazicielami opinji swego Bractwa. Chcąc sprawę ułatwić, Przewodniczący udzielił głosu skarbnikowi Zjednoczenia, dyr. Ziembińskiemu, celem odczytania protokółu Odprawy Prezesów, jaka odbyła się w Okręgu Poznańskim.

Sprawę Podokręgów, ich organizację, działalność i znaczenie zareferował Brat Łuczak, Prezes Okręgu Poznańskiego.

Prezes Okręgu Pomorskiego Br. Gańcza wygłosił referat o organizacji Okręgu Pomorskiego. Wykazuje on bardzo poważne trudności, jakie napotyka na Pomorzu właśnie sprawa Bractw Strzeleckich, skutkiem przynależności do Bractw, jeszcze w niektórych miejscowościach Niemców. Ich ukryta działalność utrudnia celowo połączenie się Bractw Strzeleckich i ich wewnętrzną konsolidację. Dlatego Zarząd Okręgowy zajmuje się obecnie głównie tworzeniem nowych Bractw. Przewidziane jest zorganizowanie Podokręgu Kaszubskiego z siedzibą w Kościerzynie i Podokręgu Chojnickiego. W dyskusji nad referatem Prezesa przemawiali Bracia Flaczyński — Świecie, Januszkiewicz — Toruń, Wojciechowski — Brodnica, Ur banowski — Tuchola i Sporny — Grudziądz. Z wyniku tej dyskusji wnioskować było można tendencję, aby w Zarządach Bractw Strzeleckich zasiadywać mogli jedynie tylko Polacy, zaś w wypadkach wyjątkowych w każdym razie obsadzone być powinny Polakami stanowiska Prezesa, Wiceprezesa, Sekretarza, Skarbnika i Komendanta. Brat Mazur z Grudziądza wyraził życzenie, aby Zjednoczenie wzgl. Okręgi wysyłały instruktorów lub mężów zaufania, którzyby zajęli się specjalnie misją propagandy strzeleckiej.

Brat Parzysz, Prezes Okręgu Bydgoskiego przedstawił stan organizacyjny Okręgu swego, podając, że składa się z 40 Bractw, podzielonych na siedem Okręgów.

Omawiano również sprawę bojkotowania **Bractw, które** nie przystąpią do Zjednoczenia. Taktykę taką postanowiono prowadzić od roku 1928. Przyłączono się więc w całej pełni do uchwał poznańskich ,z tem jednak zastrzeżeniem, że obrady na zebraniach Bractw Strzeleckich mogą być prowadzone jedynie w języku polskim.

Brat Łuczak zareferował sprawę nowego umundurowania. Zademonstrował garnitur okazowy, który łącznie z kapeluszem będzie kosztował 120—150 złotych. Przyłączono się i tutaj do uchwały Okręgu Poznańskiego, że mundur jest odpowiedni i powinien być wprowadzany przez Bractwa nowo powstające, albo życzące sobie przemundurowania. Bractwa zaś, które chcą zatrzymać swój dotychczasowy mundur, nie powinny przeszkadzać członkom swoim przy sprawieniu i noszeniu nowego munduru. W każdym wypadku zmiana munduru musi być zadecydowana przez Zarząd Zjednoczenia, drogą instancji przez Okręg. Ogólnie przypadły do gustu przedłożone przez Brata Łuczaka odznaki próbne Zjednoczenia (na szyję), które postanowiono sprowadzać po cenie 2,50 zł ze Zarządu Zjednoczenia.

Kongres Zjednoczenia Bractw Strzeleckich ma odbyć się dnia 14, 15, 16 i 17, ewtl. 18 sierpnia r. b. w Grudziądzu, a Zjazd Delegatów dnia 13 sierpnia, tj. w sobotę. Wobec tego przyjęto zasady uchwalone przez Zarząd Zjednoczenia, co do wyboru Komisji Strzelniczej, w składzie jednego członka Zarządu Zjednoczenia, Okręgu Poznańskiego, Śląskiego i Bydgoskiego, oraz sześciu członków Bractwa Grudziądzkiego, z prawem zastępstwa. Chcąc, aby Kongres Strzelecki udał się należycie, trzeba, by Bractwa poszczególne pracowały zwarcie z Zarządami Okręgowymi i Zjednoczeniem.

W sprawie składek członkowskich przedstawił skarbnik Zjednoczenia, Brat Ziembiński projekt, który na Odprawie Prezesów Okręgu Poznańskiego przyjęto jako właściwy i postanowiono przedłożyć Zjazdowi Delegatów do zatwierdzenia, a mianowicie: zaprowadzi się system znaczkowy, to znaczy, że Zjednoczenie sprzedaje znaczki Okręgowi, w miesięcznej lub kwartalnej kwocie udziału składki do Zjednoczenia, Okręg zaś sprzedaje je dalej Podokręgowi, wzgl. Bractwom, z udziałem zysku, równającym się składce do Okręgu, nakoniec Bractwo swoim członkom za cenę wynoszącą sumę miesięcznej czy kwartalnej składki. Zjazd przyłączył się i pod tym względem do rezolucji poznańskiej.

Omawiając kwestję zaprowadzenia legitymacyj osobistych dla członków Zjednoczenia, podnosi się ich praktyczną wartość, gdyż temsamem wykluczy się na przyszłość wszelkie możliwe nadużycia ze strony nieczłonków. Legitymacja taka będzie miała fotografję członka, oraz podpisy Zarządu Zjednoczenia, który ją wyda, a dalej podpis Prezesa Okręgu i Prezesa Bractwa. Tak do sprawy powyższej, jak i powiększenia Za-

rządu Zjednoczenia, przez dopuszczenie jeszcze jednego członka z każdego Zarządu Okręgowego, odniesiono się życzliwie i przyjęto stanowisko potwierdzające.

Postanowiono dalej wpłynąć na wszystkie Zarządy, aby niezwłocznie przesłały zamówienia na „Proporca" dla wszystkich swoich członków, gdyż nadzwyczaj niska opłata abonamentu, w sumie 30 groszy za egzemplarz, nie może żadną miarą wpłynąć na wstrzymanie się od obowiązkowego abonamentu. Przy tej sposobności Przewodniczący komunikuje, że Zjednoczenie ma jeszcze pewien zapas ilustrowanych sprawozdań ze Zjazdu Delegatów w Bydgoszczy, które oddaje Bractwom po cenie 50 groszy. Przy sprawozdaniu znajduje się równocześnie statut i porządek na stanowiskach i kryjówkach, niezbędny każdemu strzelcowi. Pozatem przedstawia Przewodniczący projekt ustanowienia najwyższej odznaki Zjednoczenia, tj. Gwiazdy św. Sebastjana, Patrona Strzelców, o którą ubiegałyby się poszczególne Bractwa w dzień świętego w własnem kole, stawiając później najlepszych strzelców do współzawodnictwa na ostatniem konkursowem strzelaniu. Najlepszy strzelec otrzymałby to odznaczenie jako najwyższą odznakę z rąk Prezesa Zjednoczenia. Zdobywca Gwiazdy św. Sebastjana nosząc ją, odłoży wszystkie inne odznaczenia strzeleckie, jako mniejwartościowe.

Po przyjęciu wszystkich postanowień Odprawy Prezesów Okręgu Poznańskiego, Prezes Gańcza odczytał następujący telegram, który postanowiono wysłać jednogłośnie:

Wojewoda Pomorski — Toruń.

Obradujący Zjazd Prezesów Bractw Strzeleckich Okręgów Pomorskiego i Nadnoteckiego, pod przewodnictwem Zarządu Zjednoczenia Bractw Strzeleckich R. P., przesyła Panu Wojewodzie wyrazy czci i przywiązania, ze zapewnieniem nigdy nie gasnącej gotowości stania w obronie naszej kochanej Ojczyzny.

(—) Maciejewski (—) Parzysz (—) Gańcza.

Dr. Głowacki, Poznań, ul. Cieszkowskiego.

Obradujący Zjazd Prezesów Okręgów Pomorskiego i Nadnoteckiego, Prezesowi Zjednoczenia śle wyrazy czci i poważania.

(—) Maciejewski (—) Parzysz (—) Gańcza.

Prezes Gańcza zapoznaje dalej zebranych z pracami przedwstępnemi, jakie poczynił Okręg Pomorski, wzgl. Bractwo Strzeleckie w Grudziądzu, w sprawie przygotowania Kongresu Strzeleckiego. Mianowicie uzyskano subwencję miasta w sumie 5000 złotych, oraz zapewnienie subwencji Urzędu Wojewódzkiego i Starostwa. Pozatem projektuje się uprosić Prezydenta Rzeczypospolitej o zaofiarowanie puharu, oraz poproszenie w tym samym zamiarze innych osobistości reprezentacyjnych. Wyczerpujące wywody przyjęto aplauzem.

We wolnych głosach Br. Flaczyński — Świecie poruszył kwestję ustalenia regulaminu zachowania się Braci na pogrzebach, uroczystościach oficjalnych etc. Przewodniczący odpowiedział, że Zjednoczenie wyda w swoim czasie odpowiednie przepisy. Brat Łuczak zawiadomił zebranych, że pertraktuje się również o sprawę ubezpieczenia członków od nieszczęśliwych wypadków i na wypadek śmierci.

Po wyczerpaniu porządku dziennego solwował przewodniczący posiedzenie o godz. 14,30, nawołując wszystkich, aby pracowali w serdecznej harmonji i łączyli wszystkie swoje wysiłki w kierunku wspólnego dobra i wspólnej sprawy, drogiej nam idei strzeleckiej. Okrzykiem: Niech żyje Grudziądz, Okręg Pomorski i jego Prezes, zamknął posiedzenie. Następnie przemówił Prezes Gańcza, dziękując za zachętę, składając równocześnie podziękowanie Bractwu Grudziądzkiemu za udzielenie gościny w apartamentach pięknej strzelnicy, a przesyłając wyrazy pomyślności i braterskie pozdrowienie nowo mającemu powstać Bractwu w Królewskiej Hucie, oraz wyrażając swoją radość z powodu bliskiego połączenia ze Zjednoczeniem Grodu Wawelskiego. woła wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć Krakowa i Śląska: Niech żyje Zjednoczenie Bractw Strzeleckich i dzielny WPrezes, a dzisiejszy Przewodniczący Brat Maciejewski.

Zarządom Brackim ku pamięci.

Niezadługo rozpoczną się we wszystkich Bractwach przygotowania do otwarcia sezonu strzeleckiego. Czas więc sobie uprzytomnić doświadczenia i niedobory roku ubiegłego, czas więc wyszukać przyczyny zła i stwierdzić, jaką drogą należałoby poprowadzić uroczyste przedsięwzięcia Bractwa, aby nie narazić kasy na deficyt.

Przedewszystkiem pamiętajmy, że należy z góry, już teraz ustalić kalendarzyk strzelań i podać go do publicznej wiadomości w „Proporcu". Im więcej Bractw, i im wcześniej podadzą daty, tem łatwiej będzie je przesunąć i wczas uda się powiadomić o nowej zmianie terminu. W roku ubiegłym mnóstwo Bractw naraziło się na poważne straty jedynie dlatego, że nie liczono się absolutnie z bratniemi obchodami, w pobliskich miastach. Prócz tego dwa gniazda dopuściły się kroku niesolidarnego i wyznaczyły swój obchód na dzień, w którym odbywał się Zjazd Delegatów na Śląsku i jubileusz Bractwa w Żorach. Zrozumiałe, że postępek ten odbił się fatalnie na kasie danych Bractw, a przyniósł miast zadowolenia, ujmę. Jeżeli uroczystość jakąkolwiek się organizuje, to należy ją tak przygotować, aby nie było nietylko strat, ale, aby i innym tychże nie sprawiano! Tego wymaga dobro sprawy i obowiązek solidarności.

W piśmie naszem pisaliśmy swego czasu dwukrotnie o przygotowywaniu uroczystości strzeleckich. Uwagi te pozostaną zawsze aktualne. Nic nie nadadzą apele do Zarządów Okręgowych i Zjednoczenia, o niedopuszczenie do kilku ogólnych uroczystości na jeden dzień, jeżeli Bractwa same nie będą poczuwały się pod tym względem do współdziałania i ustępstw! Kto celowo i bezwzględnie wyznacza obchody, obliczone na szerszą skalę, na dni, w których inne Bractwa mają swoje obchody, ten świadomie działa na zniechęcenie Braci i rozprzężenie organizacji. Są Bracia, którzy pragną uczestniczyć w strzelaniach prawie każdej miejscowości. Tracą ich współudział Bractwa wtenczas, kiedy w równym dniu, na kilku miejscach odbywa się strzelania! Nie można więc zadzierżgnąć nici bratnich, a członkowie, którzy w przygotowania włożyli dużo pracy i nakładu, nieraz z osobistych funduszy, zrażeni niepowodzeniem, odczuwają podświadomie rzekomy brak zainteresowania i giną zazwyczaj na długi czas, albo na zawsze dla sprawy strzeleckiej.

Jeszcze na jedną ważną rzecz pragniemy zwrócić uwagę.

Strzelców dobrych odznacza się zwykle orderami, czy medalami. Odznaki te mają strzelców zdolnych wyróżniać przed innemi. Jest zwyczaj taki na całym świecie, że każdy order, albo odznaczenie, mają kształty jak najpiękniejsze, a wykonanie ich jest pod każdym względem doskonałe. Tymczasem w Bractwach spostrzegamy w tym względzie straszne braki. Mianowicie zaprowadziło się na wzór niemieckiej tandety bardzo potężne krzyże, które pod względem artystycznym nie mają absolutnie żadnej wartości. Przytem nieuczciwem odrobieniem brzegów, powodują niszczenie mundurów. Spotykamy bardzo często „ordery" srebrne, albo nawet złote, które sprawiają wrażenie nędznej blachy. Zamiast odznaczać, to kompromitują i Bractwa i strzelców! Tak jest. Zarząd Zjednoczenia od pewnego czasu obserwuje niektórych dostawców Bractw Strzeleckich i stwierdził ich wielką pod tym względem niesumienność. Ordery strzeleckie uchodzą w ich wyobraźni za coś, co nie potrzebuje być absolutnie podobne do orderu, głów nie byleby błyszczało. Bractwa Strzeleckie, znając brak pięknych orderów, których niestety przemysł krajowy nie wyrabia, kontentowały się z konieczności takiemi, które złotnicy fabrykowali poprostu samorodnie, w przekonaniu, że w niezadługim czasie i ci albo się nauczą wykonywać dobre prace, albo potrafią ordery sprowadzać. Tymczasem złotnicy, czy dostawcy, przyzwyczaili się do podawania marnej tandety, za grube pieniądze. Przeciwko tego rodzaju nieuczciwości należy wystąpić jak najenergiczniej. Kilka orderów, sprowadzonych przez pewną firmę z poza granicy, sprzedano Bractwu pewnemu za przeszło trzykrotną sumę rzeczywistej wartości, uwzględniając już zysk, nałożony na cenę fabryczną i koszty. Przytem podnieść musimy, że np. ozdoby, wykonywane sposobem nakładania cząstek metalowych, albo rytowane, z punktu widze-

nia fachowego, wykonywane bywają najnieudolniej i najwstrętniej. Napisy rytowane na medalach, krzyżach i łańcuchach, są często tak brzydkie, jakoby je wykonał lajek, albo człowiek złośliwy umyślnie je pokrzywił.

Mnóstwo ofiarnych Braci darowało łańcuchy i puhary, jako klejnoty brackie. Ale łańcuchy upstrzono pradziwą tandetą niemiecką, a kształty ogniw zazwyczaj urągają wszelkiemu poczuciu piękna. Główna rzecz, że grawer, czy wogóle sprzedający, zrobił na tem interes. Stwierdzić musimy w imię sprawiedliwości, że prawie we wszystkich wypadkach odznakami strzeleckiemi handlują nie złotnicy, fachowcy, ale zegarmistrze, optycy, itpd. Nie robimy nikomu zarzutu z tego, czem handluje. Ale nareszcie jest czas, aby sprzedający kupującego obsługiwał uczciwie i aby był jego sumiennym doradcą, bo on powinien być fachowcem i umieć rzetelnie doradzić. O ile tego nie czyni, to wychodzi na szkodę świadomą, czy podświadomą zainteresowanego.

Klejnoty Bractw Strzeleckich z XIV czy XV stulecia były już i są do dziś arcydziełami sztuki złotniczo-rytowniczej. Nie możemy pozostawiać potomności takich okazów, które wykonaniem swojem kłamałyby potomności, że sztuka złotnicza i poczucie nasze estetyczne było strasznie niskie, niższe od tego, którem szczyciło się średniowiecze. Co się przekazuje wiekom przyszłym, to musi reprezentować naszego ducha, naszą sztuką obecną i nasze poczucie estetyczne.

Zwracamy uwagę, że zwykle łańcuchy etc., sprzedawane jako wykwintne, nie są mimo swego tandetnego wykonania nic tańsze, aniżeli rzeczy wykonane artystycznie.

Nie mamy interesu artykułem niniejszym rzucać kamienie na zainteresowanych fachowców, ale żądamy, aby byli uczciwi i sumienni we wyszukiwaniu należytych wzorów. Wszak każdy z nas może stwierdzić słuszność wywodów, jeżeli spojrzy tylko na swoje medale i ordery, oglądając awers i rewers. Niekiedy to jeszcze zobaczy nawet firmę wybitą!! Nie mamy potrzeby chodzić po zakupy dziś poza granicę, gdyż mamy dwie wytwórnie, jednę nawet w Poznaniu, które wyrabiają na zapas odznaki. Zresztą każdy rytownik czy złotnik uczciwy jest władny sporządzić piękną odznakę, o ile tylko zechce i zajrzy do której z encyklopedyj, a zobaczy tam tablice z różnemi orderami, które dają dosyć nastroju kompozycyjnego. Bractwa, które miałyby trudności w nabywaniu orderów, niechaj się zwrócą do Zjednoczenia, a dowiedzą się, które firmy mogą obdarzyć swem zaufaniem. Natomiast np. kwestję łańcuchów traktować należy oddzielnie. Powinny one być wykonywane według rysunków, umyślnie sporządzanych.

Strzelcy! Strzeżcie się tandety, żądajcie za dobry pieniądz, dobrej pracy i dobrego towaru!

RUCH W BRACTWACH ZJEDNOCZONYCH

Grodzisk. Nadzwyczajne Walne Zebranie, zagajone przez Prezesa Br. Majkowskiego, odbyło się, dnia 20 listopada 26, przy udziale 38 członków. Referat na temat: Dzieje i losy Bractwa Strzeleckiego w Grodzisku, wygłosił Br. Wierzejewski. Na posiedzeniu tem uchwalono przystąpienie z dniem 1/I 27 do Zjednoczenia Bractw Strzeleckich R. P. Poza sprawami bieżącemi omawiano również rozbudowę strzelnicy, za inicjatywą Braci Wosińskiego i Pakuły. Zarząd Bractwa tworzą: Majkowski, Prezes, Wierzejewski, zastępca, Wieloch, Skarbnik, Paszek, Sekretarz, Brylski, zast. Sekretarza, Kiciński, Major, Wosiński F., Kapitan, Kapsz i Pakuła, Porucznicy, Królikowski, Sztabowy, Wosiński M., Chorąży, Śledź J. zastępca. Sąd Honorowy tworzą Bracia: Szermer, Hoffmann Br., Mierzejewski i Witajewski. Do Komisji Rewizyjnej weszli: Bracia Nowacki, Mikulski i Wieczorek. Wysokość składki wynosi 20 zł rocznie, płatnej w ratach kwartalnych, wstępne opłaca się w sumie 30 złotych. W dowód zasług niespożytych około Bractwa, przyznano na Walnem Zebraniu 28 lutego 26 tytuł Członka Honorowego, z dyplomem i szarżą oficerską, b. i długoletniemu Prezesowi, Adamowi Biskupskiemu.

Kępno. Ze sprawozdania Bractwa wynika, iż miało na początku roku 26 członków 146. Wystąpiło, wzgl. wyprowadziło się 12, umarło 3, ubyło razem 15. Pozostało 131, wstąpiło na nowo 3, przeszło na rok 27 — 134 członków, w tem członkowe honorowi Starosta Feliks Kasprzak, Burm. Wacław Kakociński i p. Kazimierz Turowski. Umundurowanych Braci jest 86. W okresie sprawozdawczym odbyło jedno Walne Zebranie, 14 zebrań Zarządu, Zarządowcy pracowali gorliwie, a popierani byli przez Członków Honorowych, którzy pzybywali na wszystkie prawie zebrania Zarządu. Do Sekretarjatu wpłynęło 107 spraw, wyszło 69, pomijając korespondencję lokalną. Z ważniejszych uchwał podnieść należy pobieranie miesięcznej składki dodatkowej 50 gr, na remunerację dla Króla Kurkowego i Rycerzy. Stawiono Bractwo do dyspozycji władz wojskowych, celem ochrony miasta, na wypadek potrzeby, „Proporca" abonuje się 10 egzemplarzy, zmieniono paragraf 13 Regulaminu Uroczystościowego, który brzmi: „Przy strzelaniu do tarczy królewskiej wolno oddać każdemu z Braci w dniu pierwszym trzy strzały, zaś w dniu drugim strzelania dwa strzały. Jeżeli kto z Braci w pierwszym dniu się uniewinni i przybyć nie może, wolno mu oddać w drugim dniu tylko trzy strzały". Do czynności Zarządu, na zebraniach, należało przedyskutowywanie okólników i pism Zarządu Zjednocze-

nia. Na zewnątrz czynność Bractwa ujawniła się w uczestniczeniu w Zjeździe Delegatów Okr. Poznańskiego, dnia 8/XII 26 w Jarocinie, 17/I w uroczystości szóstej rocznicy wkroczenia Wojsk Polskich, 26/III w zebraniu tworzenia baonów pogranicznych, 8/III w uroczystości poświęcenia sztandaru Zw. Robotn. i Rzemieśln. w Kępnie, 24/V w przeglądzie Tow. Wojskowo-Wychowawczych, 3/VII wysłano Deleg. Br. Giemzę na Zjazd Delegatów do Jarocina, 3-6/VII uczestniczono w Strzelaniu Okręgowem w Jarocinie, gdzie zdobyli nagrody: II Br. St. Giemza, III Br. Giemza, IV Br. Andrysiak, V Br. Giemza. Pozatem zdobyli medale kropkowe Bracia: Andrysiak, Giemza, Bogucki, Wypych, Cieplik, Zieliński, Karolewski, Wilaszek i Kupczyk. 31/VII i 1/VIII przewożono broń na Zjazd w Żorach, gdzieto Br. Giemza zdobył III nagrodę oraz premję, a Br. Bogucki medal kropkowy. W Skalmierzycach zdobył najlepszą nagrodę Brat Giemza. 10/X uczestniczyła delegacja z sztandarem w Podczamczu, w uroczystości odsłonięcia pomnika powstańców, 31/X wzięto udział w zebraniu Podokręgu w Ostrowie, 15/XI wysłuchało Bractwo odczytu: Przyszła wojna i gazy trujące, 9/I 27 uczestniczył WPrezes w Odprawie Prezesów w Poznaniu. Strzelań ćwiczebnych odbyto 12. Dwudziestek wystrzelił Br. Wilaszek 16, Wypych 14, Giemza 13, Bogucki 10. Największą ilość naboi wypalił Br. Bogucki, w liczbie ogólnej 708. Udział w strzelaniach był bardzo liczny, mimo, iż nie brakło i ospałych. Sezon otwarto balem królewskim, na cześć Króla Kurkowego Starosty Kasprzaka i Rycerzy Miecz. Kupczyka i Prez. Boguckiego, dnia 29/I 26 Tradycyjne strzelanie o godność Króla Kurkowego odbyło się dnia 27 i 28/VI, Królem Kurkowym został Br. Józef Wilaszek, I Rycerzem Br. Stef. Giemza, II Rycerzem Br. Fr. Horn. Oprócz tarczy królewskiej wystrzelali na tarczy medalowej I nagrodę Br. Fel. Długaszewski z Kępna, II zaś Br. St. Giemza, III natomiast Br. Fr. Tyc jun. Godność Króla Żniwnego zdobył 19 września 26 Honorowy Członek Br. Kazimierz Turowski, I Rycerzem został Br. Giemza, II Rycerzem Br. Marjan Andrysiak. Orkiestrę do pochodu i uoczystości żniwnych dostarczyli własnym kosztem Bracia K. Turowski i Andrysiak. Celem pobudowania kiedyś własej strzelnicy, zakupiło Bractwo w 1925 r. 18½ morgi ziemi, za cenę 6300 zł. Dług wynosi stąd jeszcze 4000 złotych, dzierżawa donosi 450 zł rocznie, z czego opłaca się odsetki i kapitał. Pobudkę i zachętę do zakupu terenu i wygospodarowania długu dał Prezes Br. Bogucki, za co mu specjalne należy się uznanie. Bractwo posiada dwa sztandary, kompl. urządzenie telefoniczne, puhar srebrny, pozłacany, dar Br. Prezesa, srebrny łańcuch królewski, łańcuch srebrny dla I Rycerza, dar Br. Boguckiego, dalej srebrny łańcuch dla II Rycerza i wspaniały medaljon z herbem miasta, darowany przez Br. M. Kupczyka, co podkreślić należy dla przykładu z tem większem uznaniem. — Zarząd obecnie tworzą Bracia: Juljan Bogucki, Prezes, Rabiega

Leon, Sekretarz, Borowski Fr., Skarbnik, Ludw. Turowski, zast. Prez. i Major, Długaszewski Fel. Kapitan. Reprezentantami Bractwa są Bracia: W. Wilaszek, Fr. Tyc, sen., J. Kawczewski, Stan. Dzwonkowski, Stan. Piątkowski, Wal. Lesiński i Stan. Rybak.

Bractwo nasze spodziewało się poważniejszych dochodów z okazji jubileuszu 25-letniego. Jednakże udział Braci pozamiejscowej, w czasie uroczystości 28 i 29 czerwca był bardzo nikły, pogoda nie dopisała, pozatem przeszkodą było poświęcenie strzelnicy w Jarocinie, oraz Zjazd Katolicki w Ostrowie. Delegatom naszym musimy zawsze kłaść na serce, aby na zebraniach Podokręgowych, czy Okręgowych albo w Zjednoczeniu dbali o to, by równego dnia w takich wypadkach nie było uroczystości w kilku miejscowościach naraz. Prace i nakłady idą wówczas na marne, a co gorsza, warunki takie zniechęcają.

Wynik strzelania jubileuszowego był następujący:
Król Kurkowo-jubileuszowy Br. St. Fabrowski, Ostrzeszów,
I Rycerz Br. Jan Łuczak, Poznań,
II Rycerz Br. K. Nowakowski, Krotoszyn.

Na tarczy premjowej:

I nagr. Br. K. Nowakowski, Krotoszyn,
II nagr. Br. J. Łuczak, Poznań,
III nagr. Br. St. Giemza, Kępno.

Na tarczy medalowej:

I nagr. Br. K. Sarnowski, Ostrzeszów,
II nagr. Br. K. Nowakowski, Krotoszyn,
III nagr. Br. A. Konarski, Ostrzeszów.

Wynik z miejscowej uroczystości jubileuszowej:

Król Kurkowy Starosta Feliks Kasprzak,
I Rycerz Br. Mieczysław Kupczyk,
II Rycerz Br. Juljan Bogucki.

Król Kurkowy Starosta Kasprzak darował kopję tarczy królewskiej, która ustawiona będzie dla przykładu w sali strzelnicy.

L. R.

Okręg Pomorski Zjednoczenia Bractw Strzeleckich R. P. zwołuje na dzień 6 marca rb. (niedzielę) do Tczewa Zjazd Delegatów Okręgu Pomorskiego, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Wybór marszałka i biura,
3) Odczytanie protokółu z ostatniego Zjazdu Delegatów,
4) Sprawozdanie Sekretarza i Skarbnika, oraz uchwalenie budżetu na rok 1927,
5) Odczytanie protokółu ze Zjazdu Prezesów w Grudziądzu i dyskusja,
6) Sprawozdanie poszczególnych Bractw Okręgu co do ich wewnętrznej organizacji, szczególnie co do odbyć się mających zebrań i uroczystości na rok 1927 wyznaczo-

nych, o ile do dnia 15/II nie nastąpiło sprawozdanie piśmienne,

7) Sprawozdanie z Strzelania Okręgowego w Chełmnie i ewtl. zajęcie stanowiska do tego,
8) Sprawa Kongresu Zjednoczenia, w r. 1927
9) Utworzenie Podokręgów Kaszubskiego i Chojnickiego,
10) Wybór Prezesa na 3 lata,
11) Wybór Zarządu Okręgowego, w kolejności funkcji,
12) Wybór Komendanta i Strzelmistrza Okręgowego,
13) Wybór Komisji Rewizyjnej,
14) Wnioski,
15) Wolne głosy,
16) Zamknięcie.

RUCH W BRACTWACH NIEZJEDNOCZONYCH

Grabów. (nzj) (Założenie Bractwa). Z inicjatywy Zarządu Podokręgu Ostrowskiego Zjedn. Br. Strz., oraz Br. Tuchockiego z Ostowa, zwołano na dzień 16/I, do lokalu p. Skuteckiego, zebranie konstytucyjne, celem założenia Bractwa Strzeleckiego w Grabowie. Zebranie zagaił Prezes Bractwa Ostrowskiego i K-dant Okręgu Poznańskiego Br. Jondro. W jędrnych słowach przedstawił cele i zadania Bractw Strzeleckich. Kolejno przemawiali pp. Burmistrz Białasik, Flajge, Karolewski, oraz Prez. Bractwa Sieroszewickiego Holz. Zebrani, po obszernej dyskusji postanowili założenie Bractwa Strzeleckiego i zgłoszenie się na członków. Równocześnie wybrano Zarząd Tymczasowy, do którego weszli Bracia: Burmistrz Białasik, jako Prezes, Adam Prauziński, jako WPrezes, St. Karólewski, jako Sekretarz, L. Wędzioch, jako zast. Sekretarza, Al. Flajge, jako Skarbnik, Krysiewicz, jako Komendant. Ławnikami są Bracia Fiołka i Krajewski. Prezes Podokręgu Ostrowskiego Br. Jondro zamknął posiedzenie, dziękując zebranym za życzliwość, życząc równocześnie nowemu Bractwu powodzenia i rozkwitu!

Inicjatorom Bractwa, jak i jego członkom należy się uznanie. Ze swej strony składamy najszczersze życzenia wytrwałej pracy dla dobra i chwały mieszczaństwa polskiego. Red.

OD REDAKCJI

F. S. Dziękujemy za szczęśliwą myśl. Dajemy. Prosimy wybaczyć pewne modyfikacje, uczynione sądzimy i po Pańskiej linji zamierzeń.

NADESŁANO

Bractwo Strzeleckie Pszczyna rozwiązało trudne zagadnienie Kas Pośmiertnych. Wydało statut wzorowy i praktyczną książeczkę kwitową. Bractwom zainteresowanym radzimy zapoznać się z tą instytucją i poprosić o nadesłanie statutu.